Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 34 (618).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 20 sierpnia 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## Klasowy Związek Włókniarzy szykuje się do walki i wzywa robotników do szeregów organizacji.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włókienn. w Polsce omawiając na swym posiedzeniu w dn. 24 lipca r. b. sprawę wymówienia umowy obowiązującej w przemyśle włókienniczym postanowił sprawę tą przekazać Komitetowi Wykonawczemu, który w dniu 13 b. m. przyjął w tej sprawie następującą rezolucję:

„Komitet wykonawczy po omówieniu sytuacji w przemyśle włókienniczym w szczególności zaś biorąc pod uwagę, że konjunktura w przemyśle włókienniczym jest dobra i, że są widoki możliwego jej polepszenia, tembardziej w związku z wzmagającym się eksportem wyrobów włókienniczych wypowiedział się za wymówieniem umowy obowiązującej w przemyśle włókienniczym i postawieniem żądań podwyżki płac zarobkowych.

Jednakże biorąc pod uwagę, że w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych kapitaliści są dobrze zorganizowani, i łatwo nie ustąpią, zdobycie odpowiedniej podwyżki jest możliwe przy solidarnym wystąpieniu związków zawodowych włókienniczych.

Walka ta może być ciężką i przewlekłą i nie wyłącza strejku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

Związek nasz nie jest tak silny, aby mógł zadecydować sam i brać odpowiedzialność za losy całej klasy robotniczej w przemyśle włókienniczym, wobec tego komitet wykonawczy związku postanawia wezwać szerokie masy włókniarzy, aby na zgromadzeniach fabrycznych i zebraniach delegatów wypowiedzieli się drogą plebiscytu, uczy są za wypowiedzeniem umowy i przystąpieniem do dalszej walki strejkowej.

Jednocześnie komitet wykonawczy wzywa szerokie masy robotnicze do wstępowania w szeregi związku klasowego celem stworzenia silnej organizacji, zdolnej do solidarnej walki z kapitałem o swe postulaty.

Niezależnie od tego komitet wykonawczy postanawia wydać w tej sprawie odezwę do mas robotniczych".

W związku z wydanem Zarządzeniem Pana Ministra Pracy i Op. Sp. z dn. 2 b. m. Komitet Wykonawczy przyjął następującą uchwałę:

„Komitet wykonawczy związku postanowił w dalszym ciągu kontynuować walkę w sprawie bezrobotnych i domagać się:

Cofnięcia ostatnich zarządzeń rządu i przywrócenia bezrobotnym pobieranych zapomóg.

Udzielenia natychmiast odpowiednich kredytów samorządom dla zatrudnienia bezrobotnych.

Wydania zarządzenia aby do pracy przyjmowano w pierwszym rzędzie ludzi, którzy nie mają żadnych środków do życia i wyłącznie za pośrednictwem P. U. P. P.

Bezwzględnego przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy, co pozwoli zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych.

W razie gdyby rząd powyższych żądań nie uwzględnił, komitet wykonawczy uważa za konieczne w porozumieniu z Kom. Cent. Zw. Zaw. i partjami politycznemi - robotniczemi, zorganizowanie akcji masowej w całym kraju, nie cofając się przed użyciem najostrzejszych środków walki.

Jednocześnie komitet wykonawczy związku protestuje przeciwko postępowaniu policji, która w sposób niedopuszczalny i oburzający szarżowała bezbronne masy bezrobotnych.

Komitet Wykonawczy omawiając aktualną wtedy sprawę proklamowanego strejku generalnego przez O. K. Z. Z. w celu poparcia strejku pracowników tramwajowych postanowił wezwać członków Związku do bezwzględnego wzięcia udziału w strejku generalnym.

A. W.

## Zwycięstwo tramwajarzy łódzkich.

Zamach dokonany przez Dyrekcję i Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej na zdobyte prawa robotnicze wolności akcji cennikowej i walki strejkowej, polegający na wydaleniu z miejsca przewodniczącego Związku tramwajarzy tow. Krawczyka i przewodniczącego zebrania na którem był uchwalony strajk protestacyjny tow. Marciniaka, długoletnich pracowników tramwajowych spotkał się z niebywałym dotychczas protestem i oburzeniem nie tylko w szeregach robotniczych. Bo też samowola kacyków tramwajowych była przechodząca wszelkie granice. Wywołany niezwłocznie przez pracowników tramwai strajk aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa spotkał się z uznaniem całego ruchu robotniczego. Nawet władze stanęły po stronie słuszności niewinnie wydalonych pracowników.

Jednolite stanowisko pracowników tramwajowych i przychylna opinja społeczeństwa doprowadziło do tego, że Dyrekcja po kilku dniach strajku przyznała się do całkowitej kapitulacji i wydaleni pracownicy zostali z powrotem przyjęci do pracy. Ogólne zebranie pracowników tramwajowych odbyte w niedzielę, dnia 14 sierpnia rano wobec odniesienia całkowitego zwycięstwa zasadniczego znaczenia, uchwaliło niezwłocznie przystąpić do uruchomienia tramwajów. Prócz tego Dyrekcja zobowiązała się, że w ciągu tygodnia będą załatwione żądania tramwajarzy podwyżki płac i że podwyżka obowiązywać będzie od dnia uruchomienia tramwai t. j. od 14 sierpnia r. b.

Strajk ten i jego zwycięskie zakończenie dowiodło niewątpliwie wszystkim, że robotnicy nie pozwolą deptać bezkarnie swych praw i lekceważyć swych przedstawicieli. Świadomość i karność klasy robotniczej zawsze odniesie zasłużone zwycięstwo.

W. S.

## Nowy zamach kapitału na prawo robotników do organizacji.

### Fabrykant Rychter wyrzuca 56 robotników.

Odparty przez solidarną postawę pracowników tramwajowych atak kapitału na prawo organizacji zawodowych w bardzo krótkim czasie został na nowo podjęty przez firmę „Józefa Rychtera" przy ul. Skorupki Nr. 19.

Robotnicy z tej fabryki, nie należąc od dłuższego czasu do Związku, wydawali się p. Rychterowi doskonałym materjałem do różnych eksperymentów. To też postanowiono obniżyć płace robotnikom o 04½%. Zamach przemysłowca na głodowe płace otworzył robotnikom oczy. Wrócili masowo do organizacji, a Związek „Klasowy" przeprowadził im zwycięską walkę, rezultatem której było cofnięcie zamierzonej obniżki płac.

Zwycięska walka robotników, jak i powrót ich do organizacji zawodowej, wywołał paroksyzm wściekłości u pp. Rychterów. Poczęli szukać sposobu zemszczenia się na tych, którzy nawiązali kontakt z organizacją zawodową i postanowili skorzystać z momentu udzielania robotnikom zbiorowego urlopu.

W sobotę, dnia 13 b. m. przy wypłacaniu robotnikom należności za urlop oświadczono 56 robotnikom, że są z pracy wydaleni. W liczbie zwolnionych robotników znaleźli się wszyscy delegaci, poborcy i cały szereg członków Związku.

We wtorek, dn. 17 b. m. udał się do fabryki przedstawiciel Związku, tow. Walczak wraz z delegacją, w celu interwencji w sprawie wydalonych. Jednakże p. Rychter odmówił przyjęcia całej delegacji, a chciał tylko konferować z tow. Walczakiem, na co tenże się nie zgodził.

Następnie delegacja udała się do p. Inspektora Pracy 18 obw. o interwencję. Inspektor Pracy p. Rutkiewicz skomunikował się natychmiast z firmą i zażądał wyjaśnień i podania motywów, dla jakich wydalą się naraz tylu robotników. W odpowiedzi p. Rychter powołał się na polecenie Komendy Policji Państwowej, która jakoby polecała wydalenie tych robotników z pracy.

Tow. Walczak skomunikował się natychmiast z Komendantem Policji Państwowej Inspektorem Niedzielskim, prosząc o wyjaśnienia. Inspektor Niedzielski oświadczył, iż twierdzenie Rychtera jest kłamstwem, gdyż Komenda P. P. żadnych poleceń wydalań robotników nie dawała i nie daje, przyczem zaznaczył, że sprawę tę przekaże Komisarzowi Rządu.

Jak widać z powyższego, p. Rychter pragnie zwalić winę za wydalenie 56 rob. na barki policji.

Robotnicy fabryki J. Rychtera, udając się na urlop oświadczyli, że po urlopie do pracy nie wrócą wcześniej, aż wydaleni zostaną przyjęci z powrotem do pracy.

Na zebraniu delegatów i poborców Związku Klasowego, po zreferowaniu powstałego zatargu w fabryce J. Rychtera, oraz podaniu do wiadomości zebranych bestjalskiego czynu pobicia robotnika Rulę Jana, jakiego się dopuścił Rudolf Rychter w dniu 27 lipca r. b., bijąc po twarzy wymienionego robotnika za to, że odmówił pójścia do kantoru fabrycznego, przyjęta została następująca rezolucja:

Zebrani delegaci i poborcy Związku „Klasowego", po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu zatargu w fabryce „J. Rychtera" z najwyższem oburzeniem potępiają prowokacyjne wydalenie 56 robotników, w tem wszystkich delegatów, poborców i członków Związku.

Zebrani bezwzględnie protestują przeciwko zamachowi firmy J. Rychtera na wolność organizacji zawodowej i robotników.

Zebrani z zadowoleniem witają oświadczenie robotników fabr. J. Rychtera o solidarnem poparciu wydalonych robotników i przyrzekają stanąć ramię przy ramieniu z walczącymi robotnikami fabr. J. Rychtera i wszelkimi możliwymi środkami przyjść z pomocą walczącym obrońcom organizacji.

Zebrani ze zgrozą dowiedzieli się o pobiciu przez Rudolfa Rychtera w dniu 27 lipca r. b. robotnika wykończalni Rule Jana, za to tylko, że odmówił udania się do kantoru. Zebrani, piętnując haniebny czyn kapitalisty-prowokatora Rychtera, domagają się od czynników urzędowych pociągnięcia go do odpowiedzialności za pogwałcenie przepisów o nietykalności osobistej robotników.

Zebrani wobec powyższego wzywają całą klasę robotniczą do baczności i gotowości do obrony honoru organizacji i godności ludzkiej.

## Międzynar. konferencja kobiet pracujących w Paryżu.

Wzrastająca liczba kobiet pracujących we wszystkich gałęziach przemysłu, handlu, w rolnictwie itd., staje się zagadnieniem ogromnej wagi dla związków zawodowych.

Kobiety stojące poza organizacjami są poważnem niebezpieczeństwem dla rynków pracy w międzynarodowem tego słowa znaczeniu. Z tego założenia wychodząc, sprawy pracy kobiet omawia się na międzynarodowem forum.

Waszyngton, Wiedeń, Paryż to etapy, przez które sprawa ta dotychczas przeszła. Związki zawodowe muszą zabrać się z całą powagą, z całem poczuciem odpowiedzialności za tę ciężkiej pracy, jaką jest uświadamianie kobiet o znaczeniu związków zawodowych.

W pałacu sztuki na Polach Elizejskich zebrała się międzynarodowa Konferencja kobiet pracujących, należących przez swoje związki do Amsterdamskiej Międzynarodówki, przez którą została zwołana. 60 delegatek z 14 krajów (Austrja, Belgja, Danja, Hiszpanja, Francja, Anglja, Węgry, Estonja, Palestyna, Holandja, Polska, Szwecja i Czechosłowacja) pod przewodnictwem towarzyszki Chevenard (Francja) i przy udziale sekretarza tow. Sassenbacha obradowała przez dwa dni 29 i 30 lipca nad sprawami, obchodzącemi w pierwszej linji kobiecy świat pracy.

Towarzyszka pos. Lawrence (Anglja) wita zjazd imieniem Socjalistycznej Międzynarodówki Kobiecej, przedstawicielka Międzynarodowego Biura Pracy, które stoi na straży interesów kobiet pracujących i przez ustawodawstwo socjalne dąży do ochrony zdrowia matek i dzieci. Konfe-

rencja waszygtońska była punktem zwrotnym w tych doniosłych zagadnieniach i ratyfikowanie przez poszczególne państwa konwencji waszyngtońskich jest zadaniem, które tylko przez silne organizacje można osiągnąć. Zainteresowanie kobiet korzyściami, jakie daje organizacja i doniosłemi kwestjami z dziedziny pracy, staje się koniecznością.

Referat o ustawodawstwie ochronnem nad kobietą pracującą wygłosiła tow. Burniaux (Belgja). Mówczyni pragnie pociągnąć granicę między feministkami a ruchem robotniczym. Interesy kobiet pracujących nie pokrywają się z feminizmem.

Nad doskonałym referatem rozwinęła się obszerna dyskusja.

Delegatki Danji uzasadniały odmienne stanowisko. Szeroko rozwinięte ustawodawstwo ochronne ich zdaniem utrudnia kobietom możność zdobycia warsztatów pracy. Kobiet jest więcej niż mężczyzn i w wielkich centrach przemysłowych stosunek procentowy dochodzi do 130 kobiet na 100 mężczyzn. Nie mogą wychodzić zamąż i muszą całe życie samodzielnie pracować. Nędza jest gorsza od najniekorzystniejszych warunków pracy.

Cała konferencja wypowiedziała się przeciwko wnioskom duńskim. Przyjęto rezolucję, żądającą rozwinięcia ustawodawstwa ochronnego dla wszystkich kobiet pracujących, ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. Rezolucja zawiera: zakaz pracy nocnej. pracy w szkodliwych dla zdrowia kobiecego zawodach, inspekcja pracy, kasy chorych, zakaz pracy przed i po porodzie, ośmiogodzinny dzień pracy, minimalny zarobek, równa płaca za równą pracę. Zakończono pierwszy dzień obrad przyjęciem wniosku, wyrażającego protest przeciwko wykonaniu wyroku śmierci nad Sacco i Vanzettim.

Drugi dzień obrad wypełniły dwa referaty. Pierwsza przemawiała tow. G. Hanna (Niemcy) „O znaczeniu pracy kobiet w ekonomicznem życiu narodu".

Niskie płace kobiece obniżają ogólną skalę zarobkowania, co odbija się na całem życiu klasy robotniczej. Kobiety muszą wejść do organizacji w większej liczbie, ponieważ stanowią ogromny odsetek pracujących.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą wzrost liczby pracujących kobiet a zatem konieczność wciągnięcia kobiet do organizacji zawodowej, która jest podstawą siły klasy pracującej.

Ostatni referat Julji Varley (Anglja) o pracy w chałupnictwie wywołał ożywioną dyskusję. Refentka omawia całą nędzę pracy chałupniczej, której ofiarami są kobiety i dzieci. Należy więc dążyć do ustawowego ograniczenia względnie zniesienia pracy w chałupnictwie. Cały szereg mówczyń, nie podziela poglądu referentki. Tow. Kłuszyńska w imieniu polskiej delegacji w dłuższem przemówieniu dowodzi niemożliwości przeprowadzenia ustaw, zakazujących pracy chałupniczej. Należy natomiast dążyć do rozszerzenia ustawodawstwa ochronnego i na pracę chałupniczą, kasy chorych, ubezpieczenia od wypadków itd. ewentualnie minimalny zarobek.

W myśl tych wywodów przyjęto rezolucję przeciwko głosom delegacji duńskiej, z dodatkiem francuskiej, by międzynarodowy Kongres zawodowy 1928 r. zajął się sprawą ustalenia minimalnych zarobków dla pracy chałupniczej.

W imieniu polskiej delegacji zgłosiła tow. Kłuszyńska wniosek przeciwko wojnie, za pokojem światowym. Po uzgodnieniu z delegacją niemiecką i austrjacką tow. Sassenbach oczytał wniosek, który przyjęto wśród oklasków.

Przystąpiono do wyboru Kobiecego Komitetu Międzynarodowego w składzie pięciu osób.

Tow. Burniaux zamyka konferencję słowami: „Dzisiaj skończyłyśmy obrady, jutro zaczynamy pracę".

Francuska organizacja przyjmowała zjazd bardzo serdecznie.

W skład delegacji z Polski wchodziły tow. sen. Kłuszyńska, tow. I. Zielińska, tow. Paulina Szweberowa (Bund).

# Czy to ma być zwalczanie bezrobocia?!

Rząd majowego przewrotu i jego poszczególni ministrowie już kilku delegacjom związków zawodowych przyobiecywali, że pilnie zajmą się kwestją zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Wspomniane delegacje domagały się uruchomienia robót publicznych w celu zatrudnienia, i podwyższenia dzisiejszych stawek zasiłków w bezrobociu. Dotyczące ministerstwa, a nawet pan wicepremjer Bartel obiecywali bardzo gorliwe poparcie słusznych żądań Komisji centralnej związków zawodowych, lecz zamiast poprawić dzisiejszy bardzo przykry stan bezrobotnych, wydano rozporządzenie, w którem nic się nie mówi o uruchomieniu robót, nic o podwyższeniu zasiłków, natomiast odbiera kawalerom i bezdzietnym możliwość pobierania zasiłku w bezrobociu! Zapytać należy, co ma obecnie począć ze sobą kawaler lub bezdzietny robotnik, który nie ma pracy?

Oburzenie i rozpacz wśród bezrobotnych jest wielkie i niema się czemu dziwić. Kapitaliści cieszą się dobrem powodzeniem. Rolnicy bogaci cieszą się dobremi urodzajami i dobrym zbiorem, na dowód czego używają w miejscowościach kąpielowych ratowania swego zdrowia i wszelkich luksusów, i to nietylko w państwie, lecz bardzo wielka liczba tych ratujących swoje zdrowie rozbija się po kąpielach zagranicznych trwoniąc grosz ciężko zapracowany przez naszego robotnika. A teraz, kiedy ci wypoczęci urlopnicy kąpielowi powracają z uzdrojowisk, bezrobotnemu, który nie był w kąpielach, który niema urodzaju ani nawet kiepskich żniw, rząd w przededniu nadchodzącej zimy przysyła rozporządzenie ministerjalne, odbierające zasiłek!

Związki zawodowe i P. P. S. upomną się o ratunek dla bezrobotnych.

Może to otworzy oczy wszystkim robotnikom i uświadomi im, że na nic wszelki radykalizm komunistyczny, że na nic cała maskowana lewicowość Czumy, na nic oczekiwania partji pracy. Bo faktycznie na nic się nie przyda głupia demagogiczna pisania „Kurjerków" lub krzykactwo komunistycznych lewicowców, które rozwala solidarną obronę robotniczego stanu posiadania, i nie dopuszcza do jego dalszych postępów.

Pstrzegamy rząd przed prowokacją głodnych bezrobotnych. — Wzywamy wszystkich bezrobotnych, ażeby nie schodzili na manowce demagogji, lecz ażeby u boku w szeregach klasowych związków zawodowycn i P. P. S. popierali walkę o zachowanie zasiłku dla bezrobotnych i o pracę dla tychże.

*Jan P.*

# Obrady Międzynarodówki Zawodowej.

W tych dniach skończył w Paryżu obrady IV Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych. Imponująco przedstawia się ta reprezentacja międzynarodowego proletarjatu! Obecnych było około 200 delegatów z 22 krajów Europy; poza tem — reprezentowane były na Kongresie Centrale związków zawodowych w Argentynie, Kanadzie i Afryce Południowej. Przybyli liczni przedstawiciele poszczególnych międzynarodówek zawodowych; delegacja Międzynarodówki Socjalistycznej, delegacje Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, Międzynarodowego Biura Pracy, Międzynarodówki Spółdzielczej, oraz wielu gości z różnych krajów, w charakterze gości, przedstawiciele nie należących jeszcze do Międzynarodowej Federacji central zawodowych w Indjach i Meksyku.

Po oddaniu hołdu pamięci zmarłych działaczy, przewodniczący Zarządu Międzynarodówki tow. Purcell dokonywa formalnego otwarcia Kongresu. W przemówieniu swem charakteryzuje żądania, stojące w obecnym momencie przed ruchem zawodowym, kładąc specjalny nacisk na konieczność zwrócenia jak największej uwagi na zorganizowanie robotników krajów pozaeuropejskich. Z radością podkreśla fakt, że centrala związków południowo-afrykańskich przystąpiła do Międzynarodowej Federacji.

W krajach europejskich kapitalizm przeżywa okres upadku, jednocześnie jednak rozwija się szybko młody kapitalizm w innych częściach świata. Dlatego tak ważnem jest, abyśmy pomogli w walce robotnikom tych krajów, gdyż ich porażka byłaby naszą porażką. Zwycięstwo kapitalizmu w Azji, Afryce, Ameryce Południowej i t. p. wywarłoby fatalny wpływ na warunki życia klasy robotniczej w Europie.

Następnie tow. Purcell podkreśla specjalnie silną rolę, jaka przypadła Międzynarodówce zawodowej w walce z niebezpieczeństwem wojny, które dzisiaj znowu, w wyniku rywalizacji kapitalizmów różnych krajów — przybrało zatrważające rozmiary... Międzynarodówka Zawodowa jest najskuteczniejszem narzędziem w tej walce!

Również z wielkim entuzjazmem przyjęto słowa tow. Adlera o ścisłej współpracy Międzynarodówek: socjalistycznej i zawodowej. „Są to dwie armje, zdążające do wspólnego celu — oświadczył sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej — jedna z nich działa na polu walki ekonomicznej, druga — na polu walki politycznej, ale niezbędnym warunkiem ich ścisłej współpracy musi być przedewszystkiem wzajemne uznanie odmiennych taktyk obu organizacyj".

Ważnym jeszcze momentem w ciągu tych obrad było manifestacyjne uchwalenie przez aklamację rezolucji, wyrażającej jaknajostrzejszy protest przeciwko wyrokowi śmierci na Sacco i Vanzetti w Stanach Zjednoczonych i żądający, imieniem miljonów robotników wszystkich krajów — uwolnienia tych dwóch męczenników.

**Towarzyszu! Chcesz by pismo Twoje spełniło swój obowiązek względem Ciebie — spełnij Ty wprzód swój obowiązek względem pisma: opłaty wnoś regularnie, jednaj nowych czytelników wśród swych przyjaciół, popieraj swoje pismo moralnie i materjalnie zawsze i wszędzie!**

# Co mówi kapitalista amerykański o przyszłym ustroju społecznym.

Ile to już bredni naczytaliśmy się i nasłuchali o „fantazjach socjalistycznych, o naszych „bankructwach" i „stałem traceniu wpływów".

Życie zadaje wszystkiemu kłam. Burżuazja stara siebie ratować jak umie. Utrzymuje specjalnych „uczonych", którzy dowodzą „czarno na białem", że z socjalizmu nic, że z tą „ideą" trzeba się pożegnać raz na zawsze, i że szkoda czasu na jej krzewienie.

Widzimy jednak, że pod naporem rzeczywistości, jednolity dotychczas front kapitalistyczny łamie się. Światlejsze jednostki widzą rzeczywistość, nie okłamują siebie, ani drugich. Mówią przynajmniej część prawdy a jest ona rozczarowaniem dla burżuazji.

Poniżej podajemy urywki z mowy jednego z „królów" przemysłu elektrotechnicznego w Stanach Zjednoczonych p. Owena D. Jounga. Słowa te nie są niczem innem jak socjalizmem w szacie burżuazyjnej. Oto są słowa wielkiego kapitalisty:

„Mam nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą należały faktycznie do tych, którzy poświęcają im swój czas i pracę z tego lub innego tytułu. Wówczas kapitał będzie dla tych przedsiębiorstw narzędziem użytkowem, które da się wyzyskać i zastosować jaknajekonomiczniej. Każdy pracownik będzie widział w maszynie stojącej bez użycia nieprodukcyjną pozycję, obciążające jego udział w dochodzie, każdy przeto będzie pracował z zapałem, o ile tylko

# Wiedeń współczesny.

Piękny dzień lipcowy. Słońce darzy nas szczodrze ognistemi promieniami. Na twarzach ludzi maluje się zmęczenie. Ociężale wloką się rojne szeregi przechodników. Upał iście podzwrotnikowy.

We Wiedniu jestem pierwszy raz w życiu, to też za przewodnika mam wiedeńczyka, dobrego znajomego tow. Zubera.

— Pokażę wam — powiada z dumą — wiekopomne dzieło naszej gminy socjalistycznej.

Przyjmuję chętnie propozycję. Przyspieszamy kroku.

Wchodzimy w dzielnicę robotniczą; istny labirynt szerokich asfaltowych ulic, mieszczących na sobie olbrzymie, wielopiętrowe gmachy, zbudowane na wzór amerykański (którymi nie powstydziłaby się dzielnica miljarderów w Nowym Jorku). Do gigantycznych budowli, przylegają kwitnące zielenią i kwieciem ogrody, których silne zapachy orzeźwiają i ożywiają...

Z terasy dachu sześciopiętrowego drapacza chmur dochodzi nas gwar i śmiech dzieci...

Zadzieram do góry głowę, zdumiony. Znajomy objaśnia:

— Pałac ten — wskazuje ręką — to internat dla dzieci najbiedniejszych z biednych, których rodzice pracują zdala od miasta.

Tow. Zuber zapala cygaro i mówi jakby do siebie:

— Niedawne to czasy: jak na miejscu rodzącego się tu życia, było zbiorowisko nędznych ruder, zapadłych pod ciężarem czasu, zatęchłych uliczek, pełnych dziur i wybojów, piętrzących się gór niechlujstwa i brudu, ognisk zarazy i chorób... gdzie powietrze pełne kurzu i pytu rozbrzmiewało ustawicznem złowrogiem wyciem żerujących psów i kotów...

A ruiny te zamieszkiwane były przez żywych trupów — ludzi pokrzywdzonych przez fortunę...

A dziś? Czy to wszystko nie jest zapowiedzią, zapoczątkowaniem lepszego, jaśniejszego sprawiedliwością społeczną jutra?

— Spójrzcie.., zwrócił się do mnie — lokatorami tych słonecznych, zdrowotnych mieszkań, są ludzie ciężkiej, żmudnej pracy codziennej, którzy do niedawna jeszcze, niby cienie umarłych błąkali się na zgliszczach starego świata...

Umilkł dla nabrania tchu, wypuściwszy z ust parę gęstych kłębów szarawego dymu, ciągnął dalej. Mówił głosem silnym, oczy zachodziły mu wilgocią z widocznego wzruszenia.

— Nie wiem jak tam u was, ale u nas znikł na zawsze nieszczęsny typ mieszkańca suteryn, więdnący i usychający niby roślina z braku słońca i światła, ...którego bezkrwista, uschła twarz, była krzyczącym wyrazem cierpiącej pod obuchem nędzy mieszkaniowej ludzkości.

Którego życie upływało w ustawicznym lęku i obawie nabawienia się najgorszej dla człowieka pracy dolegliwości... — reumatyzmu, wrzynającego się boleśnie w kości, paraliżującego możność zarobkowania...

Którego dreszczem grozy przejmowała jesień, kiedy o powódź nie trudno... I zima, kiedy ten grób za życia — nora piwnicza, padała pierwsza ofiarą zimna wilgoci i mroku...

— — — — — — — — —

Zadumany, stałem nie pamiętam sam jak długo...

Od zachodu słońca upłynął spory kawał czasu... Nad domami — olbrzymów rozpostarł się lazurowy baldachim nieba, zasianego miljonami gwiazd...

Z szeroko rozwartych okien, lunęły naraz olśniewające błyskiem łuny światła elektrycznego, oraz głośne dźwięki radja...

Jak to energja i dobra wola — pomyślałem — potrafiły niby różdżka czarodziejska ghetto nędzy, ghetto zrezygnowanych, zwątpionych ludzi bezdomnych, przeobrazić w miasto tętniące życiem i wesołością... w zbiorowisko ludzi zdrowych i dzielnych... bo pewnych trwałego dachu nad głową...

Wzdłuż brzegów Dunaju, ciągnie dziś olbrzymie rozmiarami miasto, wzniesione koniecznością życia, a podyktowane uczuciem społecznem, jakiem jest socjalizm.

S.

kierownictwo spocznie w ręku kompetentnych ludzi, a podział pracy i zysków będzie się odbywał sprawiedliwie.

Wtedy będziemy mogli odeprzeć raz na zawsze zarzut autokratyzmu, jaki związany ma być z organizacją przemysłu, przemysł zaś potrafi zapewnić wszystkim swym pracownikom bezpieczny byt i wyższy poziom życia. Nie będzie już wówczas najmitów; każdy pracownik będzie człowiekiem wolnym w ramach przedsiębiorstwa kooperatywistycznego, będzie podlegał tym samym ograniczeniom i ponosił to samo ryzyko, które ponoszą przedsiębiorcy".

Chyba wystarczy. Nawet bez komentarzy każdy czytelnik zgodzi się z nami, że jest to socjalizm w burżuazyjnej narazie szacie.

Nadzieje p. Jounga spełnią się napewno i ustrój socjalistyczny będzie zaprowadzony przez klasę robotniczą.

# V zjazd Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

V zjazd Zw. Robotn. Przemysłu Spożywczego w Polsce obradował w dniach 14 i 15 bm. Obrady zjazdu otworzył przewodniczący zarządu głównego tow. E. Morawski. Na zjazd przybył przedstawiciel Międzynarodówki spożywczej w osobie przewodniczącego czechosłowackiego Zw. robotników spożywczych, tow. Biny. Poza tow. Biną witali zjazd tow. pos. Barlicki w imieniu CKWPPS, Zdanowski w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw., tow. Zygelbojm w imieniu Rady krajowej klasowych związków zaw. rob. żydowskich, tow. Zawadzki z ramienia OKRPPS, tow. Gruszko — Zw. metalowców i Warsz. rada Zw. zaw., tow. Haupa — Zw. robotn. instytucyj użyteczności publicznej i klub radnych Warsz. PPS. Na otwarcie zjazdu przybył również przedstawiciel min. pracy i opieki społecznej. Między przemówieniami powitalnemi orkiestra I oddz. mięsnego odegrała pieśni robotnicze.

Przewodniczył na obradach tow. Żebrowski

Bogaty porządek dzienny szczelnie wypełnił dwa dni obrad. Złożone sprawozdanie zarządu głównego wykazuje silny wzrost organizacji robotników spożywczych. Zjazd uchwalił absolutorjum dla ustępującego zarządu głównego. Po wyczerpujących referatach przyjęto szereg rezolucyj w kwestjach najbardziej palących i dających się odczuć robotnikom spożywczym i całej klasie robotniczej Polski. Zjazd uchwalił domagać się od miarodajnych czynników rządowych jaknajszybszego wprowadzenia w życie i przestrzegania ustawowego czasu pracy, co specjalnie w przemyśle spożywczym jest zaniedbane. Przyjęto rezolucję domagającą się natychmiastowego wydania ustawy, zabraniającej pracy nocnej w piekarniach. Zjazd podjął również uchwały o scentralizowaniu w Zw. Spożywczym robotników tytoniowych i cukierniczych, mających dotychczas odrębne związki.

Osobna rezolucja domaga się faktycznej ochrony oraz dobrej organizacji pracy młodocianych, przyczem wypowiada się zdecydowanie przeciwko nowej ustawie przemysłowej. W szeregu wniosków i rezolucyj zjazd nakreślił nowym władzom związkowym tory, po których winny kroczyć w swej pracy o poprawę bytu mas robotników spożywczych, oraz dał szereg nowych wskazówek organizacyjnych.

Do zarządu głównego zostali powołani przez zjazd następujący towarzysze: Bartnicki, Bluczyc, Blumkin, Epsztajn, Futerman, Laskowski, Lebek, Lehrer, Majewski, Marks, Morawski, Modliński, Niesłuchowski, Puchniewski, Rozenberg, Smoszyński, Stefański, Wąsik, Załęski, Żebrowski i Zawisza. Do komisji rewizyjnej weszli tow.: Liebelt, Studziński, Podgajny, Kolniczański i Cygielman oraz do Sądu polubownego towarzysze Boruszewski, Śladowski, Rozenberg, Borowy i Orylski.

Natychmiast po wyborach nowy Zarząd główny ukonstytuował się w sposób następujący: prezydjum stanowią tow. E. Morawski przewodniczący, tow. A. Wąsik sekretarz generalny, tow. Niesłuchowski skarbnik, tow. Futerman i Marks wiceprzewodniczący, tow. Majewski zastępca sekretarza; poza tymi towarzyszami do wydziału wykonawczego weszli tow. Smoszyński, Puchniewski, Bluczyc, Blumkin i Żebrowski.

W wolnych wnioskach podjęto rezolucję w obronie pokoju światowego i przeciwko zbrojeniom. Konstatując zbiurokratyzowanie inspektoratów pracy. Zjazd uchwalił domagać się zreorganizowania ich w kierunku wypełnienia zadań, jakie na inspekcji pracy winny leżeć. Po wyczerpaniu porządku obrad w imieniu Zarządu Głównego pożegnał zjazd tow. Wąsik, podkreślając doniosłe znaczenie podjętych uchwał i wyrażając nadzieję, iż praca w Związku wzmoże się ku poprawie bytu klasy robotniczej.

## Śmierć enpeerowskiego „Głosu Codziennego".

Przed kilku laty zaczął wychodzić w Warszawie suchotniczy tygodnik enpeerowski „Głos". Odzywał się ten cieniutki „Głosik" raz na tydzień, aż dopiero, gdy enpeerowski poseł kol. Chądzyński został ministrem kolei w rządzie Witosa, „Głos" zamienił się na pismo codzienne i sprzedawany był początkowo po 5 groszy. Dziwnem się wydawała ta niska cena, bo inne pisma nawet mające ogłoszenia były w cenie 15 — 20 groszy. Dziwili się ludzie jak enpeerowcy mogą wyjść na swoje, no i oczywiście zupełnie słusznie podejrzewano, że „Głos Codzienny" musi być dobrze subsydjowany.

I dopiero proces generała Żymierskiego, odbywający się jeszcze przed Sądem wojskowym o nadużycia przy dostawach wojskowych masek przeciwgazowych odkrył tajemnice enpeerowskiego posła Popiela, redaktora pisma Kwiecińskiego, że „Głos" czerpał obfitą dłonią z „Protekty", Banku i majątku Popiela „Owieczki". Było z czego skubać.

Ujawnienie tej afery ostatecznie podерwało suchotniczy „Głos" który nie doczekawszy się końca procesu Sądowego, zakończył swój marny żywot w ubiegły wtorek.

W prawdzie redakcja podaje, że pismo zaprzestano wydawać tylko „narazie" wobec stosowania konfiskat przez rząd na podstawie kagańcowego dekretu prasowego „Głos" był konfiskowany za podawanie niezgodnych z rzeczywistością wiadomości z toczącego się procesu o nadużycia w „Protekcie" i ostatnio o zniknięciu gen. Zagórskiego) do „niezależnej prasy", czystej jak śnieg, nieskalanej ubocznemi dochodami.

Jednak niewątpliwym powodem do zawieszenia „Głosu" była utrata reszty nielicznych czytelników, którzy odsunęli się od tego zbrukanego śniegu.

## Ostatnie wydarzenia na terenie Magistratu m. Pabjanic.

(Korespondencja własna).

W ostatnich czasach w Magistracie pabjanickim zaszedł fakt bardzo smutny i godny ubolewania, a mianowicie:

Zostało ujawnione, iż b. ławnik Pluskowski z tytułu różnych sum był winien Magistratowi około 19.000 zł. Fakt ten jest oburzający, tembardziej z tego powodu, że skarbnik p. Niedzielski i prezydent p. Jankowski, który jest kierownikiem działu finansowego, mieli podobno o tem nic nie wiedzieć.

Nadużycie to zostało wykryte na skutek tego, że jeden z urzędników Magistratu, gdy wpadł na ślady powyższego nadużycia, poufnie zakomunikował tow. posłowi Szczerkowskiemu. Tow. Szczerkowski natychmiast udał się do prezydenta p. Jankowskiego i zażądał wyjaśnienia od tegoż. Po wyjaśnieniu i zbadaniu sprawy okazało się iż istotnie b. ławnik Pluskowski był winien pewne sumy kasie miejskiej. Tow. Szczerkowski jako przewodniczący Rady Miejskiej zażądał kategorycznie, aby w przeciągu 24 godzin ławnik Pluskowski uregulował całą należność kasie miejskiej jak również aby prezydent p. Jankowski pod odpowiedzialnością osobistą dopilnował by sprawa ta była należycie zbadana i pieniądze wpłacone, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszonym zawiadomić o powyższem prokuratora.

Okazało się, iż w przeciągu jednego dnia Pluskowski nie był w stanie załatwić tej sprawy i prezydent Jankowski przedłużył termin załatwienia ostatecznego do dwuch dni na swoją odpowiedzialność. W tym czasie prezydent Jankowski oświadczył pod słowem honoru tow. Szczerkowskiemu, że pieniądze wszystkie zostały wpłacone i sprawa należycie została załatwiona, to samo oświadczył b. ławnik Pluskowski i wiceprezydent miasta. Na podstawie tego tow. Szczerkowski i inni członkowie Magistratu byli pewni, iż sprawa ta została załatwiona należycie.

Dzięki temu, iż nadużycie to zostało wykryte, miasto z tego tytułu nie poniosło poważniejszych strat.

Wykazało dalsze badanie i śledztwo, iż b. ławnik Pluskowski część należności uregulował drogą rozrachunku, na resztę zaś wystawił weksle własne i innych osób. W rezultacie po obliczeniu kasa miejska otrzymała 2.100 zł. więcej niż jej się należało.

Należy zaznaczyć, że za fakt jaki miał miejsce w Magistracie, dużą odpowiedzialność ponosi prezydent Jankowski, który będąc kierownikiem działu finansowego, nie przeprowadzał należytej kontroli powierzonego mu działu.

Po ujawnieniu nadużycia b. ławnika Pluskowskiego, takowy został przez partję natychmiast odwołany ze stanowiska i w swoim czasie złożył mandat ławnika. Jak wiadomo z komunikatu partyjnego b. ławnik Pluskowski został wydalony z partji.

Również należy zaznaczyć, iż w sprawie tej w dalszym ciągu władze sądowe prowadzą śledztwo.

W dniach ostatnich tow. poseł Szczerkowski w powyższej sprawie odbył konferencję z p. wojewodą informując go o przebiegu sprawy i prosząc zarazem o wysłanie specjalnej komisji lustracyjnej.

# Faszysta — tytoniarz burmistrzem Zduńskiej Woli.

(Korespondencja własna.)

Dnia 10 sierpnia r. b. odbyło się u nas pierwsze posiedzenie nowo-wybranej Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: Wybory członków Magistratu (Burmistrza, Zastępcy i ławników.

Przed porządkiem dziennym przedstawiciel frakcji socjalistycznej wystąpił z nagłym wnioskiem w sprawie wyroku śmierci na Sacco i Vanzetti lecz przewodniczący nie dopuścił go do głosu motywując to tem, że na porządku dziennym niema wniosków. Przystąpiono do wyborów Burmistrza. Zjednoczona prawica polska, żydowska i niemiecka wystawiła kandydaturę byłego faszystowskiego burmistrza Szaniawskiego. Frakcja zaś socjalistyczna wystawiła swego kandydata tow. W. Dobeckiego, b. Dyrektora Kasy Chorych w Zduńskiej Woli. W głosowaniu otrzymał Szaniawski 14 głosów (7 endeków, 5 ortodoksów 1 nacjonalista niemiecki i 1 enpeerowiec lewy. Tow. Dolecki otrzymał 6 głosów (4 P.P.S. 1 N.S.P.P. i 1 Bund) 4 kartki oddano puste (sjoniści). Wtedy rozpoczęła się z góry uplanowana komedja. Burmistrz Szaniawski zrzekł się mandatu. Radny Pragier z prawicy żydowskiej poprosił go aby umotywował swe zrzeczenie się i wtedy p. Szaniawski miał czelność oświadczyć co następuje: Jako oficer rezerwy mam monopol tytoniowy który da je mi utrzymanie, jeżeli zostanę burmistrzem monopol mi odbiorą a ja nie chce go tracić. Ten sam radny z prawicy żydowskiej zapytał go się wtedy, czy jeżeli postarają się aby monopolu mu nie odebrano to zechce zostać burmistrzem? Odpowiedział — tak. Wtedy wreszcie ten sam radny stawia wniosek odroczenia posiedzenia aby dać możność „wpływowym ludziom" w międzyczasie starać się o nieodbieranie burmistrzowi monopolu. Wniosek przechodzi większością głosów i posiedzenie odracza się w celu interwencjowania na korzyść bogacza.

Komentarze są tu zbyteczne. Miasto pozostanie narazie bez burmistrza a „wpływowe osoby" będą się starać aby „oficer rezerwy"? (nie inwalida) mógł jednocześnie być burmistrzem i tytoniarzem. Jesteśmy ciekawi jak zareagują na to władze wyższe; czy dopuszczą do tego otwartego bezprawia czy też pohamują wreszcie apetyty burmistrza — faszysty — tytoniarza i jego zwolenników! W chwili kiedy setki inwalidów umierają z głodu, faszystowski burmistrz przy pomocy protekcji chce trzymać dwie sroki za ogon. Ale PPS. czuwa i nie dopuści do tego krzyczącego skandalu.

Radny.

# Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.

Pierwszy rok prowadzenia Kursów wykazał, jak dalece ruch spółdzielczy spożywców i pracujący w nim pracownicy, członkowie Zarządów i Rad Nadzorczych szkolnictwa spółdzielczego potrzebują, wreszcie, że kształcenie się i dokształcanie się drogą Kursów Korespondencyjnych jest najdostępniejszą formą, gdyż nauka sama przychodzi do uczestnika, w postaci wykładów drukowanych, a ćwiczenia odrobione i wysłane przez uczestnika są sprawdzianem, czy dany materjał został należycie zrozumiany i opracowany. Jest to wreszcie najtańszy sposób kształcenia się (80 gr. za wykład z korektą ćwiczeń i portem pocztowem). Kursy Korespondencyjne są szczególnie dogodne dla ludzi, którzy nie mogą opuścić pracy u siebie na miejscu. A przy tem nauka na Kursach Korespondencyjnych nie wymaga ściśle określonych dni pracy, ani też godzin, uczestnik w każdej wolnej i dowolnej chwili czasu zdobywa tak potrzebną mu wiedzę.

To też każdy, kto się interesuje ruchem spółdzielczym spożywców, kto wierzy, iż ruch ten jest siłą społeczną zdolną w miarę swego rozwoju zmniejszać drożyznę i bezrobocie, powinien się zapisać na Spółdzielcze Kursa Korespondencyjne, a w pierwszym rzędzie powinni się zapisać pracownicy spółdzielczy, członkowie Zarządów i Rad Nadzorczych, wreszcie członkowie spółdzielni.

Program kursów podzielony jest na dwa stopnie, obejmuje przedmioty z zakresu zarówno zagadnień praktycznych jak i teoretycznych. Przedmioty stopnia I. 1) Spółdzielczość Spożywców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujące spółdzielnie; 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spożywców; 6) Towaroznawstwo; 7) Korespondencja; 8) Sztuka sprzedawania.

Przedmioty stopnia II. 1) Stan społeczny spółdzielni spożywców zagranicą; 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni; 3) Nauka o handlu (stopień II).

Bliższych informacji udziela Sekretarjat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych, Warszawa, Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczyp. Polskiej, Grażyny 13.

# KRONIKA.

## Koncerty w parkach miejskich.

Z inicjatywy urzędu wojewódzkiego w parkach miejskich (Sienkiewicza, Poniatowskiego, Staszica, Źródliska i 3 Maja) odbywać się będą w czwartki i niedziele koncerty orkiestr wojskowych, policyjnej i prywatno-społecznych.

Wobec tego, że w parkach miejskich a szczególnie w Źródliskach i 3 Maja jest mało ławek, Magistrat ma zamiar powiększyć ilość dotychczasowych ławek.

Bezrobotnym dotychczas i tak z głodu kiszki marsza grają, a szczególnie obecnie po odebraniu zapomóg.

## Gimnazjum Wieczorowe P. O. W. dla dorosłych w Łodzi

(z prawem wydawania świadectw) ul. Wólczańska 123.

Jedyne w Polsce Gimnazjum dla dorosłych obejmuje klasy od IV do VIII włącznie

Program dostosowany ściśle do programów szkół państwowych.

Zajęcia odbywają się w godz. od 17-30—22.

Zapisy Przyjmuje Sekretarjat Gimnazjum codziennie od godziny 18 — 20. Kandydaci (tki) winni przedstawić: metrykę urodzenia, świadectwo dotychczasowej nauki i dowody pracy. Egzaminy wstępne 2 i 3 września. Lekcje rozpoczynają się dnia 5 września r. b. Czesne 25 zł. miesięcznie.

Dla bezrobotnych bezpłatnie.

# Różne wiadomości.

## Gen. Zagórski czmychnął

Ucieczka gen. Zagórskiego, o czem pisaliśmy w poprzednim numerzej mimo wszystko jest otoczona pewną tajemniczością, ze względu na okoliczności ucieczki. Rząd i policja czynią poszukiwania lecz jak dotychczas bezskutecznie. Niewątpliwem jest, że gen. Zagórski wyjechał zagranicę.

Prasa „narodowa" korzystając z okazji robi z gen. Zagórskiego „bohatera narodowego". Wypisuje się różne brednie, proroctwa, przypuszczenia i bajki. Rząd początkowo milczał zupełnie, konfiskując pisma za podawanie bałamutnych wiadomości o miejscu pobytu. Komunikat rządowy podał tylko, że była ucieczka w niewiadomym kierunku.

## O polepszenie doli położnicy.

Od sierpnia rb. w Niemczech obowiązuje nowe prawo, na podstawie którego położnica zostaję zwolniona z pracy na 6 tygodni przed porodem i również na 6 tygodni po porodzie. Oczywiście za czas wstrzymania się od pracy położnica otrzymuje — jeśli jest ubezpieczona — pełny stuprocentowy zasiłek połogowy. Dotychczas i nasze prawodawstwo przewiduje 8-io tygodniowy wypoczynek dla położnic (2 przed i 6 tygodni po porodzie). Ten nowy przepis prawa jest niewątpliwie znaczną zdobyczą dla matki położnicy i dziecka.

Kiedy Polska doczeka się tego prawa dla matek-robotnic.

## Rzeźnik — dorobkiewicz wojenny — trucicielem.

Garnizon lwowski zakupił pewną ilość mięsa dla żołnieży od rzeźnika lwowskiego Józefa Nowaka. Mięso okazało się nieświeże i kilkadziesiąt osób zachorowało, z których nawet kilku zmarło. W związku z tym Nowak — rzeźnik truciciel — został aresztowany. Nowak jest typowymdorobkiewiczem wojennym, miljonowym bogaczem. Samych kamienic ma jedenaście, a jak szykanuje swych lokatorów. Na krwi i nędzy dorobił się majątku. Był nawet podobno szpiclem rosyjskim w czasie wojny. Żadnym zarobkiem nie gardził. Zatrudnionym u siebie robotnikom masarskim zabraniał należeć do związku. Podczas rewizji znaleziono ukryte 43 skrzynie likieru zagranicznego, przemyconego bez opłacenia cła. Sporządzane protokuły policyjne dawniej ginęły. Lecz nareszcie urwało się ucho.

# Nadesłane.

## Pomnik Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

Miłością wielką, graniczącą z uwielbieniem, ukochał Stefan Żeromski nałęczowskie uroczysko. Mieszkając i tworząc w Nałęczowie przez długie lata, zrósł się do tego stopnia z jego swoistem pięknem, że nie było dlań droższego miejsca na kuli ziemskiej nad ten skromny bezpretensjonalny kącik. Związała go jednak tragiczną więzią z Nałęczowem bodaj najsilniej mogiłka ukochanego syna Adasia; okrył ją przepiękną szatą — wybudował wspaniałe mauzoleum, nawprost okien swojej „Chaty", by móc zawsze widzieć swój ból, — pamiętać o najdroższej istocie swego życia — zmarłym synu. We „Wspomnieniu o Adamie Żeromskim" z bólu się tego wyskarżył.

Odszedł później ojciec za synem. Złączyły się ich dusze, chociaż ciała spoczywają nie razem.

Nałęczów buduje obecnie pomnik Stefanowi Żeromskiemu, wdzięczny „raj ziemski" składa mu hołd w Polsce najpierwszy. Budowę pomnika przeprowadza bliski druh Żeromskiego, twórca „Chaty" i „Mauzoleum", architekt Jan Witkiewicz, Rzeźbę głowy wykonał Aleksander Żurakowski. Komisja Artystyczna M. W. R. i O. P. wyraziła swą opinję o projekcie pomnika następująco: „...dzieło poważne, przemyślane, ujęte i wykonane artystyczne. Podobizna Wielkiego Pisarza odbiega od spopularyzowanych portretów... jest pełna charakteru i wyrazu swoistego Żeromskiemu". Obróbkę kamieni przeprowadza J. Rudnicki i odlew podobizny J. Wasilewski i S-ka.

Dzień odsłonięcia pomnika będzie nietylko świętem Nałęczowa; w dniu tym, czcząc pamięć twórcy „Popiołów" pochyli głowy cała Polska.

## Tygodnik z obrazkami dla młodszych dzieci.

Od września r. b. „Płomyczek", dotychczasowy dodatek do „Płomyka", zostaje przekształcony na samodzielne pismo, przeznaczone dla młodszych dzieci. Będzie to jedyne pismo w Polsce dla dzieci w wieku od lat 5 do 9-ciu. Redakcję „Płomyczka" obejmuje utalentowana pisarka dla dzieci p. Janina Porazińska. „Płomyk", przeznaczony dla starszych dzieci, pozostaje nadal pod wytrawnem kierownictwem p. Heleny Radwanowej.

O wysokiej wartości „Płomyka" i „Płomyczka" najwymowniej świadczy fakt, że Pan Minister Oświaty pismem z dnia 1 kwietnia r. b. za Nr. 2168/27 O. P. uznał „Płomyczek" za konieczny dla uczniów niższych oddziałów szkół powszechnych, „Płomyk" również za konieczny dla uczniów wyższych oddziałów szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich.

Prenumerata wraz z przesyłką samego „Płomyczka" wynosi 1 zł., samego „Płomyka" 1,50 gr., obu razem 2 zł. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji „Płomyczka" i „Płomyka" — Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. Konto czekowe P. K. P. Nr. 6880.

# Z ŻYCIA PARTJI.

## DANINA WYBORCZA.

(Komunikat.)

Niniejszym podajemy do wiadomości Komitetów i ogółu członków organizacji, że DANINA WYBORCZA, obejmująca jednorazowo towarzyszy, zarabiających od 500 zł. miesięcznie i wzwyż, będzie na mocy uchwały C. K. W. z dnia 3-go sierpnia b. r. POWTÓRNIE ściągnięta i to w okresie od sierpnia do lutego 1928 r. w dwuch ratach. Zasady zaś oprocentowania i podziału między C. K. W. a Komitetami pozostają niezmienione.

Wzywa się towarzyszy, którzy pierwszej daniny dotychczas jeszcze nie uiścili, ażeby ze względu na powtórną daninę — z natychmiastowem uiszczeniem należności pośpieszyli.

Odpowiednie zawiadomienia wraz z czekami będą towarzyszom, obłożonym daniną rozesłane.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

## KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu członków, że na mocy wyroku Sądu Partyjnego w Pabjanicach z dnia 27-go lipca b. r. został wykluczony z szeregów organizacyjnych b. członek P. P. S. i ławnik Magistratu Pabjanickiego Józef Pluskowski.

Powyższy wyrok zapadł na skutek ujawnionych nadużyć podczas urzędowania Pluskowskiego w Magistracie.

W ciągu dochodzenia Sądu Partyjnego, które trwało od 10-go czerwca b. r. Pluskowski był zawieszony w prawach członkowskich i odwołany przez Pabjanicki O. K. R. P. P. S. ze stanowiska ławnika.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

### Dzielnica Bałuty.

„Komitet dzielnicy Bałuty P. P. S." urządza w dniu 14 względnie 15 sierpnia 1927 r. zabawę leśną w lesie zgierskim, od rana do późnego wieczora, na powiększenie bibljoteki dzielnicowej.

W dniu 7 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków partji i sympatyków dz. Bałuty.

Komitet dz. Bałuty wyzywa wszystkich członków, zalegających w opłatach ponad 3 miesiące, aby w terminie do dnia 15 sierpnia b. r. uregulowali wszelkie należności, gdyż w przeciwnym razie będą z organizacji wykluczeni.

### Dzielnica Czerwona

Komitet Dzielnicy Czerwonej P. P. S. komunikuje, że lokal dzielnicowy otwarty jest codziennie od 7 do 9 wiecz., a w niedziele i święta od 10 do 12 w południe.

Skarbnik urzęduje we wtorki i soboty od 7 do 9 wiecz. i sekretarz także w soboty od 7 do 9 wiecz.

Posiedzenia komitetu odbywają się w czwartki od 7-ej wieczorem.

Komitet.

Zarząd Bibljoteki Robotniczej przy dzielnicy Czerwonej PPS. komunikuje, że bibljoteka w ostatnich dniach została zaopatrzona w poważną ilość nowych dzieł o treści naukowej i powieściowej. Książki wydawane są we wtorki i piątki od 7 do 9 wiecz. a w niedzielę i święta od 10 do 12 w południe.

Czytelnia składająca się z pism miejscowych i zamiejscowych jest czynna codziennie od 7 do 9 wieczorem a w niedziele i święta od 10 do 12 w południe.

Posiedzenia Zarządu odbywają się w poniedziałki.

Zarząd.

### Dzielnica „Księży Młyn".

W sobotę, dnia 27 sierpnia o godz. 6 wieczór punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej 2. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, konieczne jest przybycie wszystkich członków na zebranie.

Jednocześnie przypomina się wszystkim członkom naszej dzielnicy zalegającym składki członkowskie, ażeby raczyli uregulować takowe. Skarbnik urzęduje w piątki od godziny 7 do 8 wieczór i w niedzielę od 10 do godz. 1 w południe.

### Dzielnica Widzew.

Skarbnik Dzielnicy „Widzew" dyżuruje codzień od 5 do 7-ej wieczór. Wszyscy ci towarzysze, którzy nie uregulują zaległości do dnia 1 września 1927 roku poszą odpowiedzialność statutową.

### Dzielnica Zielona.

Zawiadamia się wszystkich członków i sympatyków dzielnicy „Zielonej" że w niedzielę dnia 28-VIII r. b. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie w lokalu własnym przy ul. Nowo-Targowej 31.

O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

Skarbnik urzęduje we wtorki, piątki od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedzielę od od godz. 10 do 12 w poł.

# Z życia młodzieży T.U.R-a.

## Konferencja młodzieży T. U. R.

W sobotę, dnia 27 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali Łódzkiego O.K.R.P.P.S. ul. Piotrkowska 83, odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW i PRZEDSTAWICIELI KÓŁ

Łódzkiej Organizacji Młodzieży T.U.R., przy udziale delegatów Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej oraz Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR.

Sekretarz (—) Szewczyk Artur — Przewodniczący (—) Pachała Jan

SUWAŁA WŁADYSŁAW zagubił książeczkę wojskową Nr. 963 z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U Łódź, dnia 10-IV 1923 roku.




Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.